



# Nota rządu polskiego

## do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie w sprawie uchwał londyńskich

BERLIN (PAP). Szef polskiej misji wojskowej w Berlinie, gen. Prawin, wręczył urzędującemu przewodniczącemu Sojuszniczej Rady Kontroli notę o następującym brzmieniu:

„Z komunikatu ogłoszonego w dniu 7-ym czerwca 1948 roku Rząd Polski dowiedział się o uchwaleniu na konferencji 6 państw w Londynie zaleceń w sprawie Niemiec.

Rząd Polski czuje się głęboko zaniepokojony treścią tych zaleceń, które nie uwzględniają podstawowych postulatów demokratycznej i pokojowej przebudowy Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom europejskim, a zwłaszcza krajom — sąsiadującym z Niemcami.

Zdaniem Rządu Polskiego, obrady organu noszącego charakter przypadkowy i dowolnie dobrany, nad sprawami, które niewątpliwie dotyczą Niemiec jako całości, stanowią poważne naruszenie kompetencji Rady Kontroli dla Niemiec, jako instytucji sprawującej najwyższą władzę i czuwającej nad całokształtem zagadnień niemieckich.

Rząd Polski od dłuższego czasu z niepokojem obserwuje proces odsuwania Rady Kontroli od podejmowania podstawowych decyzji dotyczących Niemiec. Już komunikat ogłoszony w Pradze dnia 18 lutego 1948 roku przez ministrów spraw zagranicznych Polski, Cze-

chosłowacji i Jugosławii wskazywał na niebezpieczne tendencje w rozwoju sytuacji na terenie Niemiec, wynikające z naruszenia obo-

wiązujących umów międzynarodowych. Tendencje te znalazły obecnie szczególnie dobitny wyraz właśnie w zaleceniach londyńskich.

Rząd Polski widzi w tych zaleceniach dalszy krok w kierunku radykalnej i długotrwałej zmiany obecnego statutu Niemiec, w szczególności przez dokonanie zmian w ich struk-

## Węgierska delegacja rządowa przybywa dziś do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W godzinach rannych dnia 17 czerwca br. przybywa do Warszawy węgierska delegacja rządowa z premierem p. Lajosem Dinnes na czele.

Delegacji towarzyszy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Budapeszcie dr. Alfred Fiderkiewicz.

W czasie pobytu węgierskiej delegacji rządowej w Warszawie zostanie podpisany układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy

między Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Węgierską.

Wraz z premierem Dinnesem przybywają wicepremier republiki węgierskiej i sekretarz generalny Węgierskiej Partii Komunistycznej Matias Rakosi, minister spraw zagranicznych republiki węgierskiej dr. Erik Molnar, minister sprawiedliwości Stefan Ries, minister obrony narodowej Piotr Weres, minister rolnictwa Stefan Dobi i szereg innych osobistości.

# Uznanie Sejmu dla Rządu za sprawną organizację gospodarki finansowej

WARSZAWA (PAP) — 43-cie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego otworzył w dniu 16 czerwca br. wicemarszałek Szwalbe. Na ławach rządowych — ministrowie z premierem Cyrankiewiczem na czele.

W pierwszym punkcie porządku dziennego przystąpiono do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw:

a) w sprawie ratyfikacji umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką o współpracy w dziedzinie polityki i administracji społecznej, podpisanej w Warszawie dnia 5 kwietnia 1948 r.;

b) w sprawie ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką o ubezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 5 kwietnia 1948 r.;

c) o ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a

Bulgarią, podpisanego w Warszawie dnia 29 maja 1948 r.;

d) o ratyfikacji konwencji o współpracy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Węgierską oraz układu o zastosowaniu powyższej konwencji, podpisanych w Budapeszcie dnia 13 maja 1948 r.

Projekty powyższych ustaw odesłane zostały do komisji spraw zagranicznych.

W drugim punkcie porządku dziennego sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej o przedłożeniu rządowym o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 22 lipca 1944 do 31 marca 1945 złożył poseł Popiel (PPR).

— Osiągnięcia rządu demokracji ludowej — rozpoczął mówca — można należycie ocenić wtedy tylko, kiedy się uświadomi warunki jej startu.

turze i przez stworzenie organów, mających objąć funkcje dotychczas wyłącznie zastrzeżone dla Rady Kontroli.

Respektując i uznając Radę Kontroli, jako jedyny legalny organ rowolany dla wykonywania najwyższej władzy w Niemczech, Rząd Polski, działając przez swoje przedstawicielstwo przy Radzie Kontroli, uważa za swój obowiązek zwrócić jej uwagę na sytuację wytworzoną zaleceniami londyńskimi.

Rząd Polski uważa niezwłoczne zwołanie posiedzenia Rady Kontroli, celem zajęcia stanowiska w sprawie zaleceń londyńskich, za wysoce pożądane tym bardziej, że zalecenia te stanowią oczywiście naruszenie zewnętrznych zobowiązań, sformułowanych w deklaracji z dnia 5 czerwca 1943 roku oraz proklamacji 4 mocarstw z dnia 30 sierpnia 1945 roku, jak również w umowie poczdamskiej.

Rząd Polski pragnie zaznaczyć, że byłby gotów, jeśli Rada Kontroli uzna to za właściwe i możliwe, przedstawić swój punkt widzenia na posiedzeniu Rady Kontroli, zwołanym dla rozważenia sprawy, poruszonej w niniejszej notcie.

## Londyn pomaga Arabom

NOWY JORK (PAP) — Według wiadomości, otrzymanych z Lake Success, Bernadotte przystępuje do otwarcia nowej fazy obowiązyującego obecnie 4-tygodniowego rozejmu w Palestynie. Faza ta — to rozmowy wstępne, mające przygotować grunt do rokowań w sprawie trwałego pokoju.

Bernadotte przybył znów z wyspy Rodos do Kairu, gdzie konferuje z przywódcami arabskimi. Następnie rozjemca ONZ uda się do Tel-Awivu, by przeprowadzić identyczne rozmowy z przywódcami żydowskimi. Jak dotąd jednak, nic nie wskazuje, by Żydzi i Arabowie zmienili w najmniejszym stopniu swe pierwotne stanowisko. Arabowie nadal odmawiają uznania Izraela, jako podstawy dalszych rozmów, podczas gdy rząd Izraela wyklucza możliwość odstąpienia od koncepcji suwerennego państwa żydowskiego.

Tymczasem w Londynie rząd brytyjski odżegna się od wszelkiej odpowiedzialności za ewentualne odcięcie Żydów od dostaw ropy. Anglo - irańskie towarzystwo naftowe planuje mianowicie zamknięcie rurociągu naftowego w Haifie i skierowanie ropy do kontrolowanej przez Londyn Transjordanii. Rzecznik rządu brytyjskiego oznajmił, że kontrakty o dostawie ropy należą do kompetencji prywatnych towarzystw naftowych i wobec tego są przedmiotem „bezpośrednich rokowań” między tymi firmami a państwami arabskimi.

W kołach politycznych uważa się, że decyzja brytyjska pozbawienia Palestyny ropy jest w istocie rzeczy bojkotem ekonomicznym państwa Izrael. Dzieje się to w momencie, gdy opinia publiczna domaga się stosowania sankcji ekonomicznych przeciwko Arabom.

## Kongres chińskich związków zawodowych

NOWY JORK (PAP). W Charbinie w Man dżurii otwarta została dziś ogólnochińska narodowa konferencja pracy. W konferencji biorą udział delegaci zarówno z okręgów, pozostających pod władzą Ciang-Kai-Szeka, jak też zajętych przez wojska ludowe. Jest to pierwsza ogólnokrajowa konferencja pracy od roku 1927, tzn. od czasu, kiedy wojska Ciang-Kai-Szeka zlikwidowały istniejącą wówczas ogólnochińską federację związków zawodowych. Według nadeszłych wiadomości, nie wyklucza się iż konferencja stworzy ponownie ogólnochińską federację pracy.



Z rozkazu gen. Claya w amerykańskiej pod płaszczykiem „niewinnych oddziałów porządkowych” kryje próby odrodzenia krwiożerczej bestii niemieckiego militarysty.

Posel Popiel omawia tu obszernie 20 lat rządów burżuazji i faszystów w Polsce, między pierwszą a drugą wojną światową, oraz katastrofalne skutki okupacji hitlerowskiej. Na podstawie cyfr z roku 1913 i 1937 poseł Popiel wykazuje, że rządy faszystowskie w Polsce przyniosły zamiast wzrostu — spadek produkcji w wielu dziedzinach. Produkcja węgla z 41 milionów ton spadła do 36 mil. ton, surowki żelaznej z 1,1 do 0,7 mil. ton, ropy naftowej z 1,1 do 0,5 mil. ton, superfosfatów ze 196 do 177 tys. ton, cukru z 5,614.000 kwintali do 4,913.000 kwintali.

Najpoważniejszą przyczyną rosnącego zacofania gospodarczego Polski była ingerencja kapitału zagranicznego, który opanował ok. 50 procent całego przemysłu, w przemyśle ciężkim — 70 procent. Drugą przyczyną — to pozostałości feudalne w strukturze gospodarki rolnej.

To oplakane dziedzictwo sanacji doprowadzone zostało do katastrofalnego stanu — wojną i okupacją hitlerowską. Zginęło około 6 milionów ludzi, w kraju pozostało około pół miliona inwalidów. 900 tysięcy ludzi przeszło przez obozy koncentracyjne, a 2 i pół miliona przez przymusowe obozy pracy. Straty materialne sięgały sumy 80 miliardów zł przedwojennych, równających się 40 budżetom przedwojennym.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Popiel omawia historyczne reformy, które wprowadził rząd demokracji ludowej, opierając się na manifestie PKWN. Już w czasie pierwszej po wyzwoleniu jesieni i zimy półtora miliona chłopów otrzymało ziemię, należącą poprzednio do 6 i pół tysiąca rodzin obszarnczych. Zdobyczem demokracji ludowej nie potrafili przeszkodzić ani sabotaż reakcji, ani nawet bandy organizowane przez dywersantów spod znaku NSZ. Usilną pracą klasy robotniczej uruchamiano i odbudowywano fabryki.

Ogromnym osiągnięciem była nacjonalizacja przemysłu. Objęto w zarząd i zabezpieczono 7.932 przedsiębiorstwa przemysłowe, kolejowe, towarzystwa ubezpieczeń i banki. W dalszym ciągu mówca przytacza szereg cyfr, ilustrujących rozbudowę kolei, odbudowę mostów, dróg itp. Te ogromne potrzeby państwa wymagały niezwykle wnikliwej polityki finansowej.

Wielkim dziełem było dokonanie reformy walutowej, połączonej z zabiegiem deflacyjnym. Dało to poważną rezerwę emisyjną, w wyniku której, nie narażając kraju na inflację, można było pokryć z emisji koszty wstępnej fazy odbudowy ze zniszczeń wojennych najbardziej istotnych działów gospodarstwa narodowego. Podatki w okresie sprawozdawczym nie pokrywały wydatków.

## Nożyce londyńskich „chirurgów“

# Niemcy na operacyjnym stole

## Anglosaskie próby ostatecznego poderwania uchwał Poczdamu

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

**BERLIN** — w czwartek. W ystarczy rzucić okiem na fotografię, zamieszczoną na pierwszej stronie pisma „Deutschlands Stimme“ (organu Rady Ludowej), aby zrozumieć, jakie nastroje zapanały w Niemczech po ogłoszeniu wyników Konferencji Londyńskiej.

Fotografia wyobraża mapę obecnych Niemiec i dwie uzbrojone w nożyce ręce ludzkie, ręce londyńskich „chirurgów“, które posuwają się po mapie przecinając kraj na dwie części: wschodnią i zachodnią. W okresie trzech lat, który dzieli nas od podpisania w Poczdamu układu, gwarantującego utworzenie zjednoczonych, rozbrojonych, demokratycznych, a pokojowych Niemiec i wśród szeregu ataków, które później przez mocarstwa zachodnie wymierzono zostały w ten właśnie układ, postanowienia londyńskie stanowią najpoważniejszą, żeby nie powiedzieć, ostateczną próbę zburzenia tego, co w roku 1945 podyktowane zostało przez rozsądek i wspólną wolę zwyciężczych mocarstw.

## Walka o Poczdum

Gdy przed chwilą się myślało o tych czasach do czerwca roku 1948, przekonamy się, iż po okresie wyjątkowej, a prowadzonej przede wszystkim przez Związek Radziecki — walki o Poczdum, znaleźliśmy się nagle w środku kampanii, prowadzonej przeciwko Poczdumowi przez mocarstwa zachodnie. Dzienniki niemieckie nazwały ostatni ten okres „zimną wojną“, jednak dopiero komunikat londyński można uznać za oficjalne poderwanie układu poczdamskiego, stwierdza on bowiem, w sposób nie pozostawiający już żadnej wątpliwości, iż wbrew uchwałom 1945 roku, wbrew zdecydowanej woli Związku Radzieckiego, jako jednego z partnerów kontroli Niemiec, na przekór interesom Europy i jej bezpieczeństwa i wreszcie na przekór interesom samego narodu niemieckiego — „Westdeutschland“ staje się faktem dokonany.

Pierwszą reakcją na wieść o uchwałach londyńskich był ostry protest ze strony nie tylko Socjalistycznej Partii Jedności, która — jak wiadomo — prowadzi wytrwałą walkę o zjednoczenie i demokratyzację Niemiec, ale również ze strony partii, pozostających, jak się wydawało, pod wpływami anglosaskich protektorów. Jeden z czołowych działaczy Unii Chrześcijańskiej — Demokratycznej, dr Adenauer, oświadczył wręcz, iż nie wieży, aby na drodze uchwał londyńskich udało się przyciągnąć Niemców do udziału w gospodarczej odbudowie Europy. Niemniej zakłopotani są partnerzy chrześcijańskich demokratów w rządzie Bizoni — socjaldemokraci niemieccy. „Der Telegraph“, organ ich partii w Berlinie, stwierdził wyraźnie, iż to co zaszło w Londynie stanowi wyraźny i jasny odwrót od koncepcji politycznej, która znalazła swój wyraz w układzie poczdamskim.

## Podwójna gra socjaldemokratów

Oczywiście, socjaldemokraci na swój sposób komentują powody, które skłoniły mocarstwa zachodnie wraz z państwami Beneluxu do wyodrębnienia Niemiec Zachodnich i pochwylenia ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry we własne ręce. Nie mogą jednak zataić głębokiego rozczarowania, które wśród ludności Niemiec wywołała wieść o dokonanej w Londynie „operacji“. „Der Telegraph“ lawirując między posłuszeństwem w stosunku do swych angielskich protektorów a zaufaniem, które chce wzbudzić wśród czytelników, modli się naraz przed dwoma ołtarzami. Godzi się więc (w zasadzie) z uchwałami, które zapadły w sprawie podziału Niemiec a równocześnie wzdryga się uznać Frankfurt, jako przyszłą stolicę. Stolicą, jak pisze organ socjaldemokratów, może być tylko Berlin. Ze jed-

nak wiadomo, iż Berlin położony jest w głębi strefy radzieckiej, stąd też i nieśmiała, między wierszami, ukryta nadzieja, że może jednak Związkowi Radzieckiemu powiedzie się jeszcze utrzymanie jedności Niemiec i uratowanie w ostatniej chwili „pacjenta“, który leży wciąż jeszcze na stole operacyjnym w Londynie — przed amputacją.

## Pan ka wśród ludności zachodnich Niemiec

Tymczasem na zachód od Elby pod wpływem wieści o wyodrębnieniu Niemiec Zachodnich i przeprowadzeniu odrębnej reformy walutowej wybuchła wśród ludności panika. Wszystkie znajdujące się jeszcze na rynku towary nagle znikły i za marki nie sposób kupić nawet jednego papierosa. Sklepy żywnościowe wydają produkty przydzielowe swym stałym klientom „na kredyt“ w oczekiwaniu na nowe marki, a podawane w prasie coraz to nowe terminy wymiany starych bank-

notów i relacje opiewające raz na 1:10, to znów na 1:20 przyprowadzają kupców i finansistów o zawrót głowy, a w zakładach pracy wywołały konieczność przedterminowego urlopowania pracowników, którym pensje wypłacono z góry. Poza tym panuje uzasadniona obawa, iż w razie przeprowadzenia odrębnej reformy walutowej w Niemczech Zachodnich i dalszej realizacji planów londyńskich, granice strefy radzieckiej, a więc i droga do Berlina będą bardzo rygorystycznie kontrolowane, aby zapobiec napływowi wycofanych na zachódzie marek. W Berlinie zdają sobie również sprawę z tego, iż jedyną odpowiedzią na niepoczytalne posunięcie walutowe na zachodzie może być gospodarcze włączenie Berlina do strefy radzieckiej Niemiec.

## Nadzieje Niemców

Tak więc na razie temperatura w Berlinie jest wysoka. Nie tylko dlatego, że termometr wskazuje w cieniu 32 stopnie powyżej zera, ale przede wszystkim z uwagi na

wysokie ciśnienie, panujące bez przerwy w tym politycznym kotła, położonym nad Szprewą. Niemcy pragnęliby nareszcie spokoju i pewności jutra i wiedzą teraz lepiej, niż kiedykolwiek, kto stoi na przeszkodzie spełnienia ich pragnień. Z nadzieją też oczekują nadejścia miesiąca lipca, kiedy przewodnictwo obrad w Sojuszniczej Radzie Kontroli obejmie z powrotem marszałek Sokolowski, jako przedstawiciel Związku Radzieckiego. Niemcy, a przede wszystkim berlińczycy rozumieją, iż postanowienia londyńskie nie mogą pozostać bez odpowiedzi ze strony Sojuszniczej Rady Kontroli, która jedynie i wyłącznie na mocy obowiązujących dotychczas układów może zdecydować o przyszłości Niemiec. W okresie trzech miesięcy, gdy przewodnictwo obrad znajdowało się w rękach Amerykan, Anglików a obecnie Francuzów, Sojusznicza Rada Kontroli w Berlinie zamarała. Niemcy (i nie tylko Niemcy) żywią nadzieję, że marszałek Sokolowski potrafi ją ożywić.

Leopold Marschak.

# Uznanie Sejmu dla Rządu

## za sprawną organizację gospodarki finansowej

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

Posel Popiel podkreśla dalej, że w listopadzie 1944 roku opracowano już pierwszy preliminarz budżetowy, miesięczny, a na początku 1946 roku osiągnięto równowagę budżetową, na co po pierwszej wojnie światowej trzeba było kilku lat. Szybki wzrost produkcji równoważył wzrost emisji. W rezultacie unarodowienia przemysłu i dalekowszyczej polityki ekonomicznej osiągnęliśmy w r. 1947 produkcję o 10 procent wyższą, niż przed wojną.

Kończąc, poseł Popiel wniósł o zatwierdzenie zamknięcia rachunków, o udzielenie absolutorium rządowi za gospodarkę finansową w okresie 1944—45. Sprawozdawca zgłasza ponadto w imieniu komisji skarbowo-budżetowej następującą rezolucję:

1) Sejm Ustawodawczy stwierdza, że Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który położył pierwsze fundamenty pod budowę państwa demokracji ludowej — dobrze zasłużył się ojczyźnie.

2) Sejm Ustawodawczy wyraża uznanie i podziękowanie ministrowi Skarbu za podjęcie pracy przy uporządkowaniu rachunków za pierwszy okres gospodarki państwowej w roku 1944 i 1945.

3) Sejm Ustawodawczy wyraża uznanie pracownikom biura kontroli i dyrektorowi biura, inż. Grubeckiemu za wielki wkład pracy i za trudny, poniesiony przy zbadaniu zamknięcia rachunków państwa za okres od 22 lipca 1944 do 31 marca 1945 r.

Dyskusję otworzył poseł Dura (SL), przemawiający w imieniu 4-ch stronnictw PKWN. Mówca wyraża uznanie dla przewidującej polityki PKWN, dzięki której siły postępu w Polsce skupiły się w jeden blok. Zjawisku temu towarzyszy proces jednoczenia się sił postępu na arenie międzynarodowej.

Izba przyjmuje okłaskami słowa posła Dury, akcentujące pokojową politykę Polski Ludowej, prowadzoną wbrew imperialistycznej polityce Wall-Street i wbrew „łajszwym kartom rzuconym z wysokości papieskiego tronu“.

Posel Dura kończy swe przemówienie słowami rezolucji komisji: „PKWN dobrze zasłużył się ojczyźnie“.

Głos zabrał następnie poseł Wycech (PSL), przypominając, że po pierwszej wojnie — pierwsze sprawozdania rachunkowe przysły do Sejmu dopiero po upływie 10 lat. Analizując następnie stanowisko PSL w okresie objętym sprawozdaniem rachunkowym, mówca przyznaje, że stronnictwo jego, mimo swych tradycji, nie uczestniczyło w pracach PKWN, a to w wyniku — jak ocenia mówca — „tragicznego zbiegu okoliczności wewnętrznych i zewnętrznych“. Poseł Wycech przypomniał w związku z tym błędy ówczesnego kierownictwa PSL, przeciwstawiając im słuszną politykę PKWN i Rządu Jedności Narodowej, która stała się podstawą dzisiejszych osiągnięć Polski Ludowej.

Klub PSL głosować będzie za wnioskami komisji.

# Rokowania handlowe z Turcją

## Delegacja polska wyjechała do Ankary

WARSZAWA (PAP.). W dniach najbliższych wyjeżdża do Ankary delegacja polska pod przewodnictwem ob. Antoniego Romana, doradcy traktatowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu — w celu zawarcia umowy handlowej i platniczej z Turcją.

Dolęchazowe nasze stosunki handlowe z Turcją opierały się na konwencji handlowej i nawigacyjnej z 1931 roku. Obecnie staje się

konieczne zawarcie nowej umowy, która odpo-wiadałaby aktualnym warunkom gospodarczym i nowym możliwościom towarowym.

Wyjazd naszej delegacji do Ankary będzie pierwszym krokiem w kierunku nawiązania regularnych stosunków gospodarczych z krajami Bliskiego Wschodu, które przedstawiają duże możliwości dla naszej ekspansji handlowej.

Kino „WŁÓKNIARZ“  
DZIŚ PREMIERA!  
Film sensacyjny produk. amerykańskiej  
»GASNĄCY PŁOMIEN«  
W rolach głów.: INGRID BERGMAN,  
CHARLES BOYER  
Reżyser: GEORGE CUKOR

# LEONID SOŁOWIEW

## PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN



— Jak szalony bezwstyd skryty jest w tym przestępcy! Raz nazywał siebie Hussein Hussliją, medrcem z Bagdadu, teraz chce nas oszukać i nazywa siebie lichwiarzem Dżafarem.

— I myślał jeszcze, że tu znajdują się głupcy, którzy mu uwierzą — dodał Arslanbek. — Posłuchajcie, posłuchajcie, jak zrećnie on zmienia głos!

— Puście mnie! Nie jestem Nasredinem, jestem Dżafar! — lamentował lichwiarz, w chwili, gdy dwaj strażnicy stojąc na skraju pomostu równomiernymi ruchami kołysali worek starając się rzucić go do ciemnej wody. — Nie jestem Chodzą Nasredinem — ile razy mam wam to powtarzać!

Ale w tej chwili Arslanbek dał ręką znak i worek ciężko przewracając się upadł w dół: rozległ się plusk, przy blasku pochodni zaświeciły krople i woda ciężko się zamknęła nad grzesznym cia-

łem i grzeszną duszą lichwiarza. Dżafara...

Nad tłumem w ciemności uniosło się jedno ciężkie westchnienie. Przez kilka chwil trwała straszliwa cisza, a potem nagle rozległ się dziki, straszliwy krzyk pełny niewysłowionego cierpienia.

To krzyczała i wiła się na rękach swe go ojca piękna Giuldżan.

Właściciel herbaciarni Ali odwrócił się obejmując rękoma głowę.

Kował Jusup drżał jak w febrze...

## ROZDZIAŁ JEDENASTY

Po wykonaniu wyroku emir wraz ze swą żoną udał się do pałacu.

Arslanbek w obawie, ażeby przestępca nie został wydobyty z wody, zanim nastąpi rzeczywista śmierć, rozkazał okrążyć basen i nie dopuszczać nikogo. Tłum zakołysał się, cofnął się pod naciskiem straży i zatrzymał się stanowiąc

jakby jedną czarną, spojną masę. Arslanbek próbował rozgonić tłum, ale ludzie przechodzili tylko z jednego miejsca na drugie, albo kryli się w ciemności, aby przeczekać i powrócić.

W pałacu rozpoczęła się wielka uczta. Emir obchodził święto zwycięstwa nad swoim wrogiem. Lśniło złoto i srebro, bulgotały kotły, dymiły się paleniska, huczały bębny, i tyle ogni płonęło podczas tej uczty, że nad pałacem stała czerwona luna, jak od pożaru.

Ale miasto wokoło milczało, pograżone w mrok i spowite w smętną ciszę.

Emir szczodrze rozdawał podarki i wielu obłowiło się tego dnia. Poeci ochrypli od ciągłego sławienia, powolny, ale przyjemny ból zaczął wstępować w ich plecy, które tak często wypadało im zginać w pogoni za srebrnymi i złotymi monetami.

— Zawołać tu pisarza! — rozkazał emir: przybiegl pisarz i szybko zaczął skrzypieć gęsím piórem.

„Od Wielkiego, Olsniewającego i Zaśmiewającego słońce Władcy, Pana i Zakonodawcy Buchary, Emira Bucharskiego — do Wielkiego, Olsniewającego i Zaśmiewającego słońce Władcy Chivy, Chana Chiwińskiego, przesyłam różne pozdrowień i wiele dobrych życzeń. Podajem Wam Królewski nasz Bra-

cie nowinę, która ogrzeje ogniem zachwytu Wasze serce i zmieczy Wasz smutek: dziś dnia siedemnastego Safara, My Wielki Emir Bucharski, wykonaliśmy publicznie wyrok nad znanym w całym świecie bluźniercą i szkodnikiem Chodzą Nasredinem, oby był przeklęty, przez utopienie w worku, co zostało dokonane w naszej obecności i na naszych oczach, dzięki czemu naszym królewskim słowem poświadczamy, że wymieniony wyżej złodziej, wicherzyciel spokoju, kalający wiarę, siewca kłótni, nie żyje więcej i nie może więcej Wam dokuczyć, o Ukochany Bracie Nasz, swoimi bluźnierczymi wyczynami...“

Takie same listy napisał emir do kalifa Bagdadu, do sultana tureckiego, do irańskiego szacha, chana Kokandy, emira Afganistanu i wielu innych władców sąsiednich i dalszych krajów. Wielki wezyr Bachtiar, skrzył listy w rulony, przymocował pieczęcie, wyciął gońcom i rozkazał wyruszyć w drogę. I o nocnej godzinie, otwarły się głośno skrzypiące i zgrzytające zawiasami wszystkie jedenaście bram Buchary i rozpryskując iskry podkowiomy kopyt końskich pomknęły na wszystkie strony po szerokich drogach posłańcy — do Chivy, Teheranu, Stambułu, Bagdadu, Kębulu i wielu innych miast.

To i owo

Sędzia Kalosz

Piękna to, zaszczytna, ludzka odpowiedzialność... funkcja być tzw. arbitrem, rozjemcą czyli sędzią w jakimś sporze...

Nie mam zamiaru się tutaj rozwodzić, czy i o ile podjęcie do funkcji sędziowskiej jest uzasadnione i sprawiedliwe...

Stwierdzam to ze smutkiem jako kibic od wydarzeń na szerokim świecie. OI, np. — jak wiadomo — hr. Folke Bernadotte został rozjemcą ONZ w Palestynie...

W tym miejscu wyręczyliby nas łatwo w odpowiedzi nieobyczajni kibice sportowi, gwizdając i wotując na całe gardło: sędzia ka-losz, sęd-zia ka-losz!

Bajki o „żelaznej kurtynie“ w świetle faktów

Polska rozszerza wymianę handlową z zagranicą

Jednym z ulubionych argumentów szermierzy teorii „żelaznej kurtyny“ jest rzekomy fakt hermetycznego odgródnienia się państw demokracji ludowej od świata kapitalistycznego.

Podobnie, jak w wielu innych wypadkach, argumenty oszczerców i tym razem nie mogą się ostać w ogniu prawdy, która w bezlitosny sposób ich demaskuje...

Demokratyczna Polska Ludowa od pierwszej niemal chwili, weszła w kontakt gospodarczy z wieloma państwami kapitalistycznymi i do dnia dzisiejszego kontakty te nieusannie rozszerza.

Weźmy jako przykład stosunki handlowe polsko-szwedzkie.

Kilka tygodni temu weszła w życie nowa umowa gospodarcza na mocy której wartość naszego rocznego eksportu do Szwecji wzra-

sta z 210 do 230 milionów dolarów. Import ze Szwecji w ciągu roku bieżącego winien wynieść około 150 milionów dolarów...

Eksportujemy w r.b. przede wszystkim węgiel (3,8 milionów t. czyli o milion ton więcej niż w r.u.b.) koks, sól cynk, biel cynkowa, eukier, sól, towary włókiennicze, porcelana, szkło, wyroby żelazne itp.

Część różnicy pomiędzy wartością polskich i szwedzkich dostaw wyrównuje Szwecja wolnymi dewizami (dolarami, funtami, i innymi walutami). W ten sposób znajduje się Szwecja

wśród odbiorców na drugim miejscu, a wśród dostawców na pierwszym.

Stosunki gospodarcze polsko-szwedzkie winny w latach następnych jeszcze bardziej się rozwinąć, a eksport węgla winien za kilka lat osiągnąć wysokość 5 milionów ton.

Warto podkreślić, iż przed wojną wywoziliśmy do Szwecji wszystkiego przeciętnie ok. 2,5 milionów ton węgla. Okazuje się więc, że fakt istnienia odmiennych ustrojów gospodarczych w Polsce i w Szwecji wcale nie przeszkadza rozwojowi stosunków gospodarczych.

Zawarta niedawno umowa z Włochami przyczynia się również do wzajemnego ożywienia wymiany handlowej.

Wywozimy do Włoch węgiel, żelazo surowe, drzewo, jaja. Wzajemnie za to otrzymujemy z Italii samochody (doskonałe Fiaty), maszyny do pisania, łożyska kulkowe, obrabiarzki, artykuły techniczne, siarkę, jedwab surowy, pomarańcze, cytryny.

Włosi chętnie opalają swe parowozy i kotłownie naszym węglem, który jest lepszy i tańszy od amerykańskiego. Idzieje się tak choć to niebardzo się podoba „królom stali i węgla“ z Pitsburga czy „królom plantacji pomarańczowych“ z Kalifornii.

Nie rozwodzimy się z braku miejsca bliżej nad umowami handlowymi zawartymi ostatnio z Wielką Brytanią, Francją, Islandią i innymi krajami kapitalistycznymi. Ale jedno jest pewne — z naszej strony nie ma żadnych przeszkód dla zorganizowania w Europie normalnej wymiany towarowej.

Gotowi jesteśmy nadal, jak do tej pory, brać aktywny udział w odbudowie Europy i chętnie idziemy w miarę możliwości na rękę życzeniom naszych kontrahentów, z którymi chcemy współpracować jak równy z równym. Żadamy tylko jednego: aby i nasze interesy gospodarcze były należycie respektowane.

(Lem.)

Śladem naszych artykułów

W szpitalu na Radogoszczu jest lepiej

Od jednego z naszych czytelników — autora interpelacji — otrzymaliśmy następującą list:

Towarzyszu Redaktorze. W związku z wyjaśnieniem dyrektora Zarządu Miejskiego mgr. Adama Ginsberta z dnia 13-go bm. o szpitalu na Radogoszczu, którego to wyjaśnienie było wynikiem opublikowania mego listu w „Głosie“, pragnę wyrazić Redakcji podziękowanie za to, że interpelacja ta odniosła ak pożądaną skutk

Już nazajutrz po ogłoszeniu mego listu, wydelegowana została do szpitala komisja, która na miejscu zbadała warunki, wypytywała się każdego chorego z osobą o wszystkim, co dotyczy szpitalnego życia. Od tego czasu wyżywienie znacznie się poprawiło, a

szczególnie obiady i kolacje i to do tego stopnia, że chorzy są bardzo zadowoleni.

W szpitalu przeprowadzono również dezynfekcję, która jednak nie odniosła pożądanego rezultatu. Chorzy otrzymali jednak przyrzeczenie, że zostaną przeniesieni do szpitala na Chojnach.

W imieniu chorych i swoim składam Redakcji „Głosu“ serdeczne podziękowanie za szybką i skuteczną interwencję.

Władysław Szymanowski

OD REDAKCJI. Dziękujemy za serdeczne słowa — skierowane pod naszym adresem. Jeszcze raz przekonał się, że dział „Interpelacji naszych „Czytelników“ nie jedną sprawę może skierować na odpowiednią torę i nie jedno zło naprawić.

Czego uczyć dotychczasowe doświadczenia

Szukajmy najlepszych form dla ruchu współzawodnictwa Otwieramy dyskusję na ten temat

Upłynął już prawie rok od pierwszych, niemiłych jeszcze kroków naszych pionierów ruchu współzawodnictwa w przemyśle włókienniczym. Dziś jest już oczywiste, że ruch ten odegrał wielką rolę w wydatnym podniesieniu naszej produkcji.

Zrobiliśmy już wiele, lecz wiele jeszcze mamy do zrobienia. Nasuwa się wobec tego pytanie: jakie formy powinien przyjąć ruch współzawodnictwa, by sprostać stojącym przed nim doniosłym zadaniom?

Na tym odcinku są jeszcze poważne luki. Sądźmy, że publiczną dyskusja na łamach prasy robotniczej mogłaby poważnie przyczynić się do usunięcia tych luk.

zaloż fabrycznych i instytucji, komitety współzawodnictwa, dyrektorzy, personel techniczny, działacze partyjni i związkowi — jednym słowem — wszyscy, którym ruch współzawodnictwa i odbudowa naszego kraju leżą na sercu. Szereg fabryk szuka dróg, by ruchem współzawodnictwa objąć szeroki ogół robotników...

Który z tych systemów jest lepszy — czy ten z „jedynki“, czy ten z „siedemnastki“? Należałoby przedyskutować bardzo istotne zagadnienie organizacji ruchu współzawodnictwa pracy i roli komitetów współzawodnictwa.

Wreszcie sprawa niemiernej wagi: Jakże są najlepsze drogi przekazania doświadczenia

i osiągnięć przodowników pracy ogółowi załogi? Rozwiązanie tego problemu leży jeszcze właściwie w powiśkach. Pewną próbę „rozgrzylenia go“ zrobiono w PZPB w Rudzie, gdzie w swoim czasie znana tkaczka - rekordzistka, tow. Ziolkowska, wzięła pod swą opiekę grupę młodocianych pracownic. Próba ta jednak, choć udana, nie znalazła — o ile nam wiadomo — szerszego zastosowania.

W jaki sposób to osiągnąć? W szerokiej, publicznej dyskusji drogi te niewątpliwie się znajdują. Zapoczątkowanie tej dyskusji jest właśnie celem tego artykułu.

Zebrań dyrektorów

peperowców i pepesowców

W sali Dzielnicy Lewej PPS odbyło się zebrań dyrektorów Peperowców i Pepesowców. Obecni byli dyrektorzy zakładów, należących do różnych gałęzi przemysłu.

Referat o „Organizacji pracy“ wygłosił tow. Frankiewicz — kierownik Wydziału Ekonomicznego WK PPS. Następny referat — o aktualnych zagadnieniach w przemyśle — wygłosił tow. Kakietek — kierownik Wydziału Ekonomicznego ŁK PPR.

W dyskusji, w której zabrali głos między innymi towarzysze: Kołodziejczyk, Janowski, Radzikowski, Szczepański, Nowicki i Kołacz omówiono zagadnienia praktyczne związane z usprawnieniem pracy w przemyśle.

Pracownicy konfekcji na odbudowę Warszawy

Na ogólnym zebraniu pracowników II-ej zmiany Państw. Fabr. Konfekc. Ośrodku Nr 3 powzięto rezolucję, w której zebrani zobowiązują się dobrowolną uchwałą do opodatkowania się na rzecz odbudowy Warszawy w wysokości 0,5 proc. od zarobków w stosunku miesięcznym oraz wzywają pozostałe Ośrodki Nr 1, 2, 4 do pójścia za tym przykładem.



Oblicze człowieka kształtuje się pod wpływem różnych przeżyć, z których składa się jego życie. O człowieku, jego przyzwyczajeniach, nawykach i charakterze wiele mówią rzeczy, którymi się lubi otoczyć. Major Frolow dobrze wiedział o tym. Był znawcą psychologii ludzkiej, co często pomagało mu w przeprowadzeniu trudnych i niebezpiecznych zadań.

istaczał“ się w starego Szarapowa i z niecierpliwością czekał na zapowiadany przyjazd bratanka“.

Minał oznaczony dzień, ale Misza nie przybył. Amosow zaczął poważnie niepokoić się i wątpił nawet w prawdziwość zeznań starego szpiega. A może Szarapow odegrał kolejną komedię i ce owo wprowadził w błąd radzieckie organy śledcze?...

— Kto tam? — To ja, wujaszku! — szeptem odpowiedział nieznanomy. — Misza! — wykrzyknął radośnie Amosow i pobiegł otwierać drzwi, aby powitać spoźnionego gościa.

Nieznanomy czekał na niego i mocno uściśnął mu rękę. Amosow poczuł przelotne lecz świdrujące spojrzenie, którym obrzucił go przybyły. Dopiero w pokoju, gdy zapalono światła, Amosow ujrzał przed sobą wyrokiem-go mężczyznę o młodej, pociągłej, ozdobnej

twarzy. Miał szarawe oczy o nieprzyjemnym stalowym blasku. Ubrały był w mundur kolejarza. Misza uważnie i badawczo przypatrywał się swemu „wujaszku“.

— Jak dojechałeś, Misza? — zupełnie spokojnie i bardzo poważnie zapytał Amosow.

— Dziękuję, dobrze. Uśmiechnął się z lekka, bratanek. Mówił doskonale po rosyjsku. Potym dodał z odzieniem lekkiej ironii w głosie:

— Jak się masz wujaszku? — Dawno już ciebie nie widziałem!

— Może jesteś głodny? — zapytał Amosow.

— Z przyjemnością zjem cośkolwiek — ożywił się Misza. — Przyznaje się, że jestem głodny.

Amosow wyciął z kredensu chleb, masło i kiełbasę. Zagotował wodę w elektrycznym imbryku. Wszędzie te przygotowania czynił w milczeniu. Gość również nie przerywał ciszy, paląc papierosa i obserwując staruszkę. Od czasu do czasu spojrzenia ich krzyżowały się i wtedy Amosow dostrzegał, iż Misza nieznacznie się uśmiecha. Co mógł oznaczać ten uśmiech?...

— Mieszkaś samotnie, wujaszku? — nagle zapytał Misza.

— Samotnie, potwierdził Amosow, a w głowie przebiegła mu myśl „dlaczego zapytał o to, czyżby się czegoś domyślał?“.

(D. c. n.)

Słońce — swoboda — troskliwa opieka

# Radosne lato robotniczej dziatwy

## Kolonie PZPB Nr 1 w Wiśniowej Górze



Jeden z domów kolonii dziecięcej

Po obu stronach pięknie wygracowanej drogi, wśród starannie utrzymanych klombów, ciągnie się szereg drewnianych domków z oszklonymi werandami. Na piaskownicach, na polanie, huśtawce i w lesie — wszędzie grupy rozśmieszonych dzieci. Tutaj właśnie, w Wiśniowej Górze, znajduje się ośrodek kolonii letnich dla dzieci robotników PZPB Nr 1 (Scheibler). 19 maja rozpoczął się pierwszy turnus — dla najmłodszych, w wieku 4-7 lat, za parę dni przyjadą dzieci w wieku szkolnym 8-15 lat. Do końca lata kolonia Scheiblerowców da słońce, swobodę i wypoczynek przeszło jednemu tysiącowi dzieci swych pracowników.

Gdy zwiedzamy kolonię, mimowoli nasuwa się nam porównanie z czasami sanacyjnymi, kiedy to dzieci robotników łódzkich nawet nie wiedzieli, jak wygląda wieś, kiedy dusiły się przez upalne lato w dusznych murach miasta, bo rodzice nie mieli żadnych możliwości, by zapewnić im zdrowe wakacje. Wiśniowa Góra była w tych czasach przywilejem dzieci bogatych fabrykantów, którzy byli również właścicielami domków, składających się dziesiątka kolonii PZPB Nr 1.

Rada Zakładowa PZPB Nr 1 w porozumieniu z Wydziałem Socjalnym Zakładów zajęła się wiami w Wiśniowej Górze jeszcze w roku 1946. Wyremontowano budynki, zbudowano nową kuchnię z wielkimi kociołkami, sprowadzono specjalne łóżeczka dla dzieci młodszych i starszych, urządzono jadalnię, świetlicę i punkt sanitarny z apteczką, wagą i izolatkami dla dzieci na wypadek choroby. Nie zapomniano też o aparacie radiowym, bibliotece różnych grach, kredkach itp., które wypełniają dzieciom dni deszczowe. Zakupiono pościel i powleczenia, ręczniki, nakrycia i miseczki. Wiele pracy i trudu włożyli tu robotnicy PZPB Nr 1. Zato mają dziś pełną satysfakcję — kolonia nie tylko całkowicie wypełnia swe zadania, ale cieszy oczy estetycznym wyglądem — to doskonale zorganizowane państwo dziecięce, gdzie dobro dziecka jest najwyższym celem.

Dzieci w Wiśniowej Górze zajmuje się wykwalifikowany personel. W chwili obecnej na 260 dzieci jest 8 wychowawczyń i 15 po-

mocnic. Opalone buzie, śmiejące się ślepki, mówią same za siebie — dzieci czują się tutaj świetnie i w pełni korzystają z dobrodziejstw lata. Wyżywienie jest doskonałe, PZPB Nr 1 ma własną fermę, skąd dowozi się co dzień 180 litrów pełnotłustego mleka, masło, jajka śmietane, jarzyny i owoce. Nie brak im nawet, tak drożych pomidorów i truskawek.



Maleńka Ewa w słońcu



Smaczny posiłek

Na kolonii PZPB Nr 1 jeden z budynków oddany został dla dzieci robotników PZPB Nr 14 (Sztajner). 30-cioro dzieci korzysta tutaj z tych samych praw, co reszta dzieci.

Nad całością życia na kolonii czuwają w pierwszym rzędzie kierownik tow. Zygmunt Ślaza oraz ob. Helena Jastrzębska. Ich codzienny trud wynagradzają w pełni radośnie buziaki dziecięce.

W najbliższych dniach pierwszy turnus dobiega końca — w sobotę dzieci wezmą udział w połączonym przedstawieniu kostiumowym.

Opuszczamy kolonię PZPB Nr 1, która jest prawdziwym dowodem zdobyci światła pracy — z głębokim przekonaniem, że dzieciom robotniczym dobrze się tam dzieje. M. Z.

# Plusy i minusy w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4

## Obok sukcesów — niedomagania na odcinku dyscypliny pracy

W Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4 przy ulicy Sztetlinga Nr 26 rozdano onegdaj nagrody przodownikom pracy za 6 etap (kwiecień) współzawodnictwa. Ogółem nagrodzono 24 osoby, przy czym pierwsze miejsca zajęli: w krojeniu ob. Pakulska Genowefa (284 procent normy), w szwalni — ob. Woźniak Eugenia (289 procent normy), w tkalni — ob. Ciesielski Józef (172 proc.) i w wykończalni — ob. Palusińska Zofia (288 procent normy). Wyniki są piękne bezwzględnie, lecz jest jeszcze druga strona medalu. Starzy pracownicy zwierali mi się, że zdarzają się w fabryce i takie wypadki, iż niektóre robotnice nie przestrzegają dyscypliny pracy, spóźniają się, marnują drogocenny czas. Sądymy jednak, że fabryka, która słusznie się szczyci tak wielką liczbą przodowników pracy, zdobędzie się i na ten wysiłek, aby jak najprędzej usunąć istniejące usterki i na odcinku dyscypliny pracy. Przy sposobności chcielibyśmy jeszcze zwrócić uwagę na następujący fakt: obywateli większość 5-tysięcznej załogi fabrycznej sta-

nowią kobiety, a pomimo to nie ma tu złołka. Wprawdzie preliminowano 30 milionów zł. na budowę pięknego złołka, który pod względem wymogów higieny i urządzeń stanie na wysokim poziomie. Budowę ma się rozpocząć w tym roku, lecz termin ukończenia dyrekcja przewiduje na rok 1950. Jest to zatem jeszcze „muzyka przyszłości”, a tymczasem kwestia

jest bardzo paląca. Sądymy, że powinno się znaleźć jakieś kompromisowe wyjście, które do czasu zakończenia budowy pozwoliłoby jednak matkom gdzieś umieścić swe dzieci pod opieką. Przypuszczamy, że dyrekcja i Rada Zakładowa uczynią ze swej strony wszystko, ażeby matkom-robotnicom przyjść z pomocą. Z. P.



# Mąż dwóch żon

Wczoraj przed Okręgowym Sądem Karnym toczyła się sprawa o charakterystyczne przestępstwo, będące wynikiem stosunków wojennych.

Mianowicie, Franciszek Kalinowski poseł w roku 1939 do Wojska Polskiego, zostawiając żonę swoją — Helenę i 2 córki, oraz parę starszoków, swych opiekunów. Wojna rzuciła Kalinowskiego do Francji, potem do Niemiec, skąd pisywał do żony listy. W roku 1945 poznał w Niemczech Marię Nowicką, z którą przyjechał do Łodzi i wziął ślub w Urzędzie Stanu Cywilnego, gdzie podał się za kawalera.

Tymczasem do Urzędu Gminnego w Ludwikowie, gdzie mieszkała pierwsza żona z dziećmi, nadeszło zawiadomienie o ślubie Kalinowskiego. W ten sposób Helena Kalinowska dowiedziała się, że mąż jej jest w kraju i już ma drugą żonę.

Wczoraj Kalinowski zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem popełnienia bigamii. Tuż obok niego, w ławie przysięgłych, zasiadli sędziowie. Wskazywał się, że listy jego do żony pozostawa-

ły bez odpowiedzi i że w Holandii spotkał znajomego z Polski, który mu powiedział, że nie ma pogo wrócić do kraju, gdyż tam jest wszystko zniszczone. Przypuszczał, że żona jego wraz z dziećmi zginęła. O braku jednak dobrej woli oskarżonego mówi fakt, że kiedy jego pierwsza żona zgłosiła się do niego już w Łodzi — nawet nie zainteresował się dziećmi i nie czynił nic, by im pomóc i je zobaczyć.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Szańdalskiego skazał Kalinowskiego na 1 rok więzienia. Najwyższy wymiar kary przewidziany ustawą za tego rodzaju przestępstwo wynosi 5 lat więzienia.

## ZA FAŁSZYWE ZEZNANIA

Bronisław Skrzypczak i Ignacy Kowalewicz zostali skazani wczoraj na karę po 1 roku więzienia z zawieszeniem za złóżenie mimo przyrzeczenia fałszywych zeznań w czasie śledztwa przeciwko volksdeutschei, Augustowi Henzlowi.

## PROCES STEFAŃSKIEGO I TKACZYKA

W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi odbyła się przerwana przed dziesięcioma dniami czwarta kolejna sesja w sprawie przeciwko nieuczciwemu dyrektorom i kierownikom byłego Przedsiębiorstwa Państwowego Traktorów i Maszyn Rolniczych: Stefańskiemu i Tkaczykowi. W dalszym ciągu Sąd przesłuchiwał świadków. Zeznawali inżynier Szyszko, dyrektor Chranowski, inż. Januszewski i buchalter Dietrich.

Wyrok zapadnie za kilka dni.

## Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 17 czerwca 1948 roku  
12.04 Dziennik. 12.25 Pieśni Perkowskiego i Szeligowskiego. 12.45 (L) „Nowa struktura spółdzielczości”. 12.55 (L) Chwila muzyki ludowej. 13.00 Muzyka polska. 13.45 Muzyka poważna. 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (L) Muzyka: obładowa (płyty). 15.05 (L) „Miejskie Muzeum Sztuki otwarte”. 15.15 (L) „Spiewamy piosenki”. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik. 16.20 „Nasze zdrowiska”. 16.30 „Na swoją nutę”. 16.55 DIMITR SZOSTAKOW — audycja słowno-muzyczna. 17.45 „Z życia techniki”. 18.00 „Z życia wyższych uczelni”. 18.05 Pogadanka dra Wł. Serafina. 18.10 „Dla każdego coś miłego”. 20.00 Dziennik. 20.30 (L) Muzyka taneczna (płyty). 20.58 (L) Omówienie progr. lok. na jutro. 21.00 Opera Donizettiego „Napój Miłosny”. TRANSMISJA Z RZYMU. 21.40 W przerwie I-szej — Felieton literacki pt. „Upajające powietrze W-wy”. 21.55 D. c. Opery. 22.45 II-ga przerwa — Ostatnie wiadomości. 23.00 D. c. Opery. 23.55 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

# Nadeszło nowe obuwie czeskie dla ludzi pracy

Możemy się podzielić z naszymi Czytelnikami nowiną, że nadeszły nowe transporty (12.000 par) damskiego letniego obuwia oraz że 26te talony, uprawniające do odbioru tego obuwia, a wystawione z terminem ważności do dnia 19 bm. zostały przedłużone do końca czerwca. Ponieważ szczęśliwi posiadacze talonów przechodzą sporo udręk zanim udaje im się wymienić talony na te pantofelki, komunikujemy, że obuwie można nabywać aż w siedmiu sklepach Bata, a mianowicie: przy Piotrkowskiej 4, przy Piotrkowskiej 73 i Piotrkowskiej 287, ponadto przy ul. Nowotki 10, Andrzeja Struga 18-20, Pl. Reymonta 5-6 oraz przy Rynku Bałuckim. Wówczas, gdy sprzedawcy i klienci w sklepach położonych w cen-

trum miasta sprawy swe załatwiają w tłoku, pośpiechu i zdenerwowaniu, sklepy położone np. przy ul. Nowotki lub Bałuckim Rynku świecą pustkami, choć posiadają na składzie nie gorszy asortyment towaru. Dlatego byłoby wskazane, aby dopyty klienteli skierował się w stronę owych sklepów, co znakomicie odciąży pracę w sklepach „Bata” przy ul. Piotrkowskiej.

# WYCIĄG z tablicy zwycięzców

W PZPB Nr 2 w przedzalni na 6 stronach uzyskała Maria Stelmaszczuk 134.1 proc., a Janina Mucha 133.2 proc. Janina Marczak („czwórki”) osiągnęła 137.3 proc., a Józefa Ciesielska (3 strony) 141.8 proc. W tkalni na 6 krosnach odznaczyły się Maria Drellich 158.2 proc., Helena Jaworska 153.8 proc. i Maria Skabiak (151.3 proc.). Bronisław Ciula uzyskał 150 proc. Na „czwórkach” pierwsze miejsce zdobyła Helena Płachta (163.7 proc.). Następne miejsce zajęły Maria Józwiak (161 proc.) i Irena Kucharska (158.6 proc.).  
W PZPB Nr 3 w tkalni we współzawodnictwie zespołowym zespół Sobańskiego (128.1 proc.) wyprzedził zespół Niedbała (102.1 proc.) a zespół Buchnera (108 proc.) — zespół Bociana (101.6 proc.). Bronisława Deka (4 krosna) uzyskała 180 proc., a Genowefa Zwolińska 169 proc.  
W PZPB Nr 4 w tkalni na 16 krosnach wysunęły się na czoło Michalina Lipińska (180.1 proc.), Eugenia Filipczak (171.2 proc.), Eugenia Makota (162.2 proc.).  
W PZPB Nr 6 w tkalni (6 krosien) Stepan Dybala osiągnął 163.7 proc., a Feliksa Marciniak 163.2 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się Maria Rajska (162.4 proc.) Emilia Janiszewska (161.3 proc.). W przedzalni (750 wrzec.) wyróżniły się Helena Pęcherzewska (148 proc.) i Helena Wróblewska (147.3 proc.).  
W PZPB Nr 7 tkaczka Bronisława Biegała (4 krosna) uzyskała 178 proc., a Maria Grębowska (173.1 proc.). W przedzalni (780 wrzec.) odznaczyły się Maria Witula (160.2

proc.) i Apolonia Stanisławska (154.8 proc.).  
W PZPB Nr 9 wyróżniły się przadki Krystyna Ludwiczak (164 proc.) i Krystyna Grygielska (151.3 proc.).  
W PZPB Nr 16 w przedzalni (4 strony) odznaczyły się Władysława Bańkowska (145 proc.), a Zofia Kisiel i Zofia Stoicka po 144 proc.  
W PZPB Nr 22 w przedzalni (4 strony) osiągnęły Zofia Grzeło i Genowefa Jaska po 163 proc., a na 3 stronach Leokadia Janczyk i Janina Cabaj po 168.8 proc.  
W PZPB w Pabianicach Alfreda Latuskiewicz (8 krosien) zdobyła 171.9 proc., a Wacława Borowska (6 krosien) 168.5 proc. Na „czwórkach” Stanisława Bujnowicz uzyskała 167.2 proc., a Helena Świętek i Józefa Barańska po 164.1 proc.  
W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) pierwsze miejsca zajęły Marta Majer (175 proc.) i Janina Stramska (167.6 proc.). Ksawera Szymańska (8 krosien) osiągnęła 174.6 proc., a Regina Poros 161.4 proc. Na „szóstkach” wyróżniły się Stanisława Baranowska i Leokadia Franciszkowska po 175 proc.  
W PZPB w Zgierzku odznaczyły się na 4 krosnach Maria Podradzińska (155 proc.) Antonina Nowak (153.3 proc.), a na 3 stronach osiągnęły Anna Cieślak (160 proc.) Helena Podradzińska (155.5 proc.).  
W PZPB w Andrychowiu w przedzalni na 4 stronach uzyskały Janina Kudziak (137.2 proc.), a Aniela Bizoń i Rozalia Karoszka po 136 proc. Na 3 stronach Lucja Wróbel uzyskała 143 proc.

## Wczasy dla dziennikarzy

Komisja Wczasów Związku Zawodowego Dziennikarzy RP podaje do wiadomości, że są jeszcze wolne miejsca na lipiec, na warunkach ulgowych w następujących ośrodkach: Kudowa, Duszniki, Świeradów, (Wieniec Zdrój) Polanica, Ciechocinek, Mieleno. Zgłoszenia do dnia 19 bm. przyjmuje sekretariat oddziału łódzkiego, (ul. Piotrkowska 133, IV p.) (gmach PAP) w godz. od 11 do 14-tej.

## WIECZÓR DYSKUSYJNY

w Polskim T-wie Farmaceutycznym  
Staraniem Zarządu łódzkiego oddziału Polskiego T-wa Farmaceutycznego dziś, w czwartek, dnia 17 czerwca br. od godz. 19.30 popoł. w lokalu Okręgowej Izby Aptekarskiej przy ul. Piotrkowskiej 50, I p. front, odbędzie się wieczór dyskusyjny z odczytem prof. Czesława Dybowskiego na temat: „Próby wstępne przy wykonywaniu analiz toksykologicznych i farmakologicznych”.

## ODWOŁANY POCIĄG

Pociąg pasażerski Nr 543 odchodzący o godzinie 13 m. 38 z Łodzi Kal. do Zduńskiej Woli i pociąg Nr 544 odchodzący o godz. 15 ze Zduńskiej Woli do Łodzi Kal. z powodu przebudowy mostu na rzece Ner w dn. 17 czerwca rb. kursować nie będzie.

## Kronika Kalisza

## Jedziemy na wczasy



## KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, 17 czerwca 1948 r.  
Dziś: Adolfa i Inocentego

## DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Sumińskiego Plac Kilińskiego 4, tel. 14-26.

## TEATRY

Dziś teatr nieczynny.

W piątek dnia 18-go o godz. 19.15 po raz ostatni „Jeszcze są na świecie baśnie“.

W piątek dnia 18-go o godz. 19.45 premiera sztuki Hołuj „Dom pod Oświęcimm“. Zniżki ważne.

## KINA

„Wolność“: „Moje uniwersytety“. Początek seansów o godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Bałtyk“ wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Aleksander Newski“. Początek seansów o godz. 16, 18, 20.

„Stylowy“: „Młodość Tomasa Edisona“. Początek seansów o godz. 16, 18, 20.

## Telefony

Komenda MO 16-62  
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro numerów), podawanie dokładnego czasu 12-11.

Informacja pocztowa 14-07.  
Informacja kolejowa 10-51.

Od kwietnia trwa już akcja wczasów letnich, organizowana przez Centralną Komisję Związków Zawodowych. W Kaliszu jak i w innych ośrodkach kraju, pracownicy zrzeszeni w Związkach Zawodowych mogą korzystać z tej wielkiej zdobyczy, jaką są wczasy.

Szkoda jednak, że nie wszyscy robotnicy doceniają należycie znaczenie czasów i często rezygnują z przyznanego im prawa wyjazdu na dwutygodniowy wypoczynek nad morze czy w malownicze okolice Dolnego Śląska, które przed wojną przyciągały swym

pięknem i warunkami zdrowotnymi rzesze turystów nie tylko z Niemiec, ale z całej Europy, a nawet z Ameryki. Karpacz, Kudowa - Zdrój, Duszniki - Zdrój, Szklarska Poręba, Przytok koło Zielonej Góry, Szczesnowo i Agnieszków pod Jelenią Górą — oto nazwy, mówiące same za siebie. W każdej z tych miejscowości członek Związku Zawodowego może w ciągu dwutygodniowego wypoczynku czerpać siły do dalszej pracy.

Koszty utrzymania jednej osoby w domach wypoczynkowych wynoszą dla pracownika zarabiającego do 15 tys. zł. miesięcznie — tylko 54 zł. dziennie, dla pracownika zarabiającego ponad 15 tysięcy — 100 zł. dziennie. Koszty podróży w obie strony pokrywają zakłady pracy. Zaznaczyć należy, iż można zabrać ze sobą na wczasy jedno dziecko do lat 7-miu, przy czym koszty utrzymania dziecka pokrywa zakład pracy z funduszy kolonijnych.

Jak pisaliśmy od 16 czerwca uruchomiony będzie specjalny pociąg z Łodzi do Jeleniej Góry, w dniach: 15 i 16 czerwca, co umożliwi wygodny dojazd do miejscowości wypoczynkowych.

Niech więc robotnicy kalisy nie ociągają się z wykorzystaniem sposobności i po otrzymaniu urlopu zgłaszają się do sekretariatu swego Związku aby otrzymać skierowanie do wybranej przez siebie miejscowości. Les.

## Pogotowie przeciwstonkowe

W związku z pojawieniem się stonki ziemniaczanej w powiecie jarocińskim w okolicy miasta Pleszewa — zarządzam na terenie m. Kalisza ostre pogotowie przeciwstonkowe. Wszyscy właściciele, dzierżawcy i użytkownicy działek rolnych i ogrodniczych położonych w granicach administracyjnych miasta,

zobowiązani są do natychmiastowego przeglądu swoich plantacji ziemniaczanych, pomidorowych i buraczanych w poszukiwaniu ognisk stonki ziemniaczanej.

Prezydent miasta Kalisza  
(—) Andrzej Bonustak

## Brawo, saperzy!

W związku z imprezą szkolną urządzoną na Stadionie Miejskim i spodziewanym wielkim napływem widzów, zaszła potrzeba zbudowania na „Bernardynce“ drugiego mostu, któryby ułatwił dostanie się na stadion.

Komitet imprezy zwrócił się wobec tego do władz wojskowych z prośbą o wybudowanie mostu w jak najkrótszym czasie, w miarę możliwości — w dwanaście godzin. Materiał na projek-

towny most znajdował się aż w Izbiicy Kujawskiej. Jednakże już dnia 10 bm. o godz. 11ej (w nocy) „ktoś“ wyruszył po drzewo.

A szkoły powszechne, z powiatu, które przyjechały oglądać imprezę w 15 godzin później, przechodziły swobodnie na stadion po „ciepłym“ jeszcze moście, obok którego wypoczywali prawdziwi „czarodzieje“ — jego budowniczości. E. M.

## Kronika milicyjna

W dniu 7 czerwca br. dokonano kradzieży roweru damskiego na szkodę ob. Mateczak Krystyny, zamieszkałej w Raczewie, pow. Koźminek. Dochodzenie wszczęte przez posterunek MO w Koźminku doprowadziło do wykrycia i ujęcia sprawcy, którym okazał się Stanisław Janas, zamieszkały w Karolewie Starym. Rower zwrócono poszkodowanej.

We wsi Zakrzyn, gm. Strzałki, z mieszkaniem Stanisława Brusliaka nieznanymi sprawcami zabrano marynarkę męską, piłę do drzewa i parę lejcy. Energiczne dochodzenie doprowadziło do ujęcia złodzieja, którym był Józef Leszczyński, zam. w Henrykowie, pow. Żabkowice.

Dnia 12 bm. obok dworca kolejowego w Kaliszu rzucił się pod pociąg w celu samobójczym 43-letni Stefan Balcerzyk, zamieszkały przy ul. Podgórze nr 23. Balcerzyka z obiema odciętymi nogami powyżej kolan i pokaleczoną głową przewieziono do Szpitala Miejskiego w Kaliszu, gdzie, następnego dnia zmarł z upływu krwi.

Dochodzenie wykaże powody rozpaczliwego kroku denata.

Dnia 11 bm. we wsi Kośmów, gmina Ceków powiesił się w stodole Wolski Józef, lat 48. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne na tle majątkowym. Dochodzenie w toku.

## Jeszcze są na świecie baśnie

Teatr Miejski w Kaliszu wystawia sztukę p. t. „Jeszcze są na świecie baśnie“, której akcja odbywa się na... Lazurowym Wybrzeżu.

Ludzie wracający z teatru o późnej porze, pogwizdują sobie i na ogół są zadowoleni z tych krótkich, beztrudnych chwil, spędzonych w Monte Carlo, wśród pustej, głupiej, a zawsze wesołej hołotki ze światka sprzedajnych dzieńników, podobnych im kobiet, księżąt i innych im podobnych „antyków“.

Gdyśmy pytali dyr. Winieckiego, dla czego właśnie padł wybór na tę sztukę odpowiedział nam: „po pierwsze, bo maj i czerwiec, po drugie — nasza publiczność widziała w tym sezonie nie jedną poważną, „nadzianą“ problemami sztukę, po trzecie — musimy w końcu nauczyć się śmiać — to znaczy i artyści i publiczność, a po czwarte — co macie przeciwko tej sztuce?“

Musieliśmy się zgodzić z dyrektorem Winieckim, sztuka pusta, bo pusta, ale i to w naszym Kaliszu się przyda.

Zresztą nie dziwnym się zbytnio dyr. Winieckiemu i artystycznemu zespo-

łowi Teatru, że właśnie w wystawienie tej sztuki włożyli tyle pracy. Kasa „nawala“ jak zwykle, chociaż widzów sporo. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Teatru w Kaliszu, które miało zająć się popularyzacją sztuki teatralnej w naszym mieście, podobnie, jak kasa, „nawala“ i do tej pory nie stworzyło trwałego pomostu między konsumentem sztuki teatralnej, jakim jest robotnik, a teatrem.

Na wyróżnienie zasługuje gra Hanka Dobrzańska w roli księżniczki Ijoll, Zbierzyńskiej Haliny w roli ciotki — kupierki Matyldy de Jean Cloud i Eryka van der Stjormara.

Więc, jeśli macie czas, pogrążcie się na dwie godziny w świecie baśni, niedaleko, bo w Kaliszu i nie drogo, bo w najtańszym z teatrów — Teatrze Miejskim, również w Kaliszu...

(Dz)

## Tłokinia płynie miodem i sokami

Znana sprzed wojny jako siedlisko radykalnego ruchu chłopskiego oraz ze swych pięknych, i wielkich sadów, plantacji truskawek, malin, hodowli pszczół, bydła, koni, trzody i drobiu — wieś Tłokinia Wielka jest znów dzisiaj godna naśladowania.

Mieszkańcy Tłokinii Wielkiej kontynuują w Polsce Ludowej ze zdwojona siłą pracę w dziedzinie kultury i oświaty wsi. Bo chłop tłokiński wychowany w twardej szkole „Zarania“ i „Wyzwolenia“ nie czekał, aby ktoś z zewnątrz podnosił jego wieś pod względem kulturalnym czy gospodarczym. Sam nawelował pagórkowate grunty, zakładając na nich sady, warzywniki oraz słynne plantacje truskawek i malin. Sam organizował eksport wielkich ilości owoców, sam podnosił kulturę wsi i dbał o kształcenie swoich dzieci.

W krótkim stosunkowo okresie czasu odbudowano zniszczenia wojenne. W wielu zagrodach czerwienią się wzniesione po wojnie budynki, świadczące o niespożytej energii tutejszych mieszkańców. Na wykończeniu znajduje się również duża, piękna szkoła powszechna o 15 izbach, w budowę której włożyła wieś z kierownikiem szkoły ob. Kornackim na czele wiele pracy i pieniędzy.

Na podkreślenie zasługuje fakt całkowitego zradiofonizowania wsi, i w toku będąca sprawa elektryfikacji. W tej chwili gromada tłokińska pracuje energicznie nad budową szosy, by przyjeżdżające w najbliższych dniach dziesiątki aut po setki ton truskawek, malin, warzyw i innych owoców nie grzęzły w błocie. Przy budowie tej szosy pracują wszyscy mieszkańcy Tłokinii

— starzy i młodzi. Nie brak wśród nich Wiciarzy i junaków z SP.

Za kilka dni wypełni się Tłokinia setkami robotników i robotnic z Kalisza, zatrudnionych masowo przy zrywaniu malin, a Kalisz i inne miasta Polski zasypane zostaną masami truskawek, malin i czereśni. E.K.

## Zawiadomienie

Ligo Kobiół zawiadamia, że w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 18-iej w sali Rzemieślników, przy ul. Piekarskiej odbędzie się prelekcja sędziego Jaźwińskiego na temat „Ochrona Kobiety w prawie pracy“. Obecność wszystkich członkiń i zainteresowanych mile widziana.

## Nominacja Starosty powiatowego

Minister Administracji Publicznej dekretem nominacyjnym z dnia 24 maja 1948 roku mianował starostą powiatowym kaliskim p. o. starosty ob. Henryka Naskrenta.

# TEATRY

## TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

## TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin” oraz „Grzegorz Dyndała” w przekładzie Boya-Zeleńskiego.

## TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243  
Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

## TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie dni farsy Noela Cowarda „SEANS” w reżyserii Michała Melina, dekoracjach Jana Rybkowskiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09  
Godz. 19.45 otwarcie teatru letniego i premiera rewijontażu pt. „W ogrodzie przy podwórku” z udziałem całego zespołu.

## Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Ostatnie 4 dni komedii pt. „DOBRCZE SKROJONY FRAK”  
Pocz. przedś. o godz. 19.30 Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.

W środę, dnia 23 bm. otwarcie sezonu letniego w Teatrze Letnim „BAGATELA” Piotrkowska 94 znakomitą komedią Verneulla pt. „MUSISZ BYĆ MOJA” z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

# KINA

ADRIA — „Carie klamie”, godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30.

BAJKA — „Młodość Tomasa Edisona”, godz. 18, 20, w niedz. 16.

BALTYK — „Zagubione dni”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 15.30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 16”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży) „Klatka słowicza”, godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

MUZA — „Polska”, dodatek z wyciągu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa. godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Stalowe Serca” godz. 18, 20, w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Życie Emila Zoli”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

ROMA — „Czarodziejskie Ziarno”, dodatek: Bronek z Widzewa. godz. 18, 20; w niedz. 16-ta.

REKORD — „Oflag XXVII” godz. 18.30, 20.30, w niedzielę 16.30.

STYLOWY — „W cieniu podejrzania” godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

SWIT — „Pygmalion”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.

TATRY — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

TECZA — „Serenada w dolinie rłońca” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISLA — „Casablanka”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WŁÓKNIARZ — „Gasnący Płomień”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Zagubione dni”, godz. 15, 17.30, 20; w niedz. 13.30.

ZACHĘTA — „Płomień Nowego Orleanu” godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30

## Podwieczorek przy mikrofonie dla przodowników pracy

W sobotę 19 czerwca o godz. 16.30 w Klubie Pracującej Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 262 odbędzie się podwieczorek artystyczny przy mikrofonie dla przodowników pracy m. Łodzi.

W programie bogata część artystyczna, Konferansjerkę prowadzić będzie Kazimierz Rudzki.

Wstęp na podwieczorek tylko za imiennymi zaproszeniami. Przewodnicy otrzymują zaproszenie (razem z bonami konsumcyjnymi) bezpłatnie.

Inni goście będą płacić za bony konsumcyjne 125 zł.

Program artystyczny transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

## Każda stracona minuta opóźnia podniesienie stopy życiowej mas pracujących

# Ze sportu

## Otwórzmy boiska fabryczne dla „bezdolnych” sportowców

Przykład daje nam K. S. „Przebój” przy PZPB Nr 6



Piłka chodzi od nogi do nogi. — Bach, bach, bach... Drobny, niezbyt wysoki chłopak obinsonuje. Gdy opadł ułan kurzu, widzimy, jak podnosi się triumfalnie, trzymając obręcz piłki. I znów rozlega się głucho dudnienie napiętej jak bęben skóry.

Przed portiernią PZPB Nr 6 (dawniej Hoffrichter) zebrała się grupa robotników. Z zajęciem przyglądają się treningowi piłkarzy KS „Przebój”. Zbliżyła się już wieczer. Fioletowe smugi ukazują się ponad drzewami dawnego parku Hoffrichterów. Chłopcy wciąż kopią piłkę i nie myślą zejść z boiska.

Niedaleko bramki, przy rozpiętej siatce zbierają się amatorzy siatkówki. I znów pleć brzydka, ani jednej niewiasty.

— Czy w waszym klubie nie ma sekcji żeńskiej siatkówki? — pytamy jednego z widzów.

— A bo ja wiem. Od czasu do czasu grają tam dziewczęta ale przeważnie piłka przyciąga tylko chłopców. Kobiety mają inne sprawy na głowie. Dom, dzieci... Żeby pan widział, jak grają w piłkę tacy 10-letni malcy, to niekiedy nie chce się oczu oderwać. Przeważnie są to synowie naszych pracowników. Zamiast włożyć się z kolegami po różnych podwórkach mogą teraz tu na oczach starszych znaleźć rozrywkę.

Nie możemy odmówić słuszności naszemu rozmówcy. Boiska klubów fabrycznych powinny być dostępne nie tylko dla członków klubu fabrycznego, ale również dla tych „bezdolnych”, małych sportowców, którym zwykłe boisko musi zastępować jakieś śmietniszko, a piłkę — tak zwana „szmacianka”.

KS „Przebój” nie jest zazdrosny ani o swe bramki, ani o piłkę. Chętnie widzi na swym boisku smyków nie tylko rodzin swych pracowników, ale również tak zw. dzikich, przygodnych sportowców. Grają tu chłopcy zamieszkał w tej dzielnicy i nikt ich nie pyta kim są i skąd, nikt nie kaperuje do klubu. Pomimo tego „Przebój” może już wystawić dwie pełne drużyny i jesteśmy przekonani, że kadry jego piłkarzy będą rosły z roku na rok — bo KS „Przebój” ma społeczne podejście

do sportu, którego tak brak innym klubom i to nie tylko mieszczańskim, ale, niestety, niekiedy również i fabrycznym.



Wszystkie kluby fabryczne i kluby robotnicze dzielnicowe, powinny raz na zawsze otworzyć swe boiska dla tych prawdziwych sportowców i w miarę możliwości zaopiekować się nimi, jeżeli mają spełniać tę zaszczytną rolę, o jaką nam wszystkim chodzi — jak największego umasowienia sportu. (Kr.)

## Piłkarze węgierscy przyjeżdżają do Polski

WARSZAWA (obsł. wł.) — Polski Związek Piłki Nożnej uzgodnił definitywnie z Węgierskim Związkiem Piłkarskim terminy spotkań piłkarzy węgierskich na terenie Polski. Reprezentacja Budapesztu przybędzie w dniach 15—25 lipca i rozegra cztery spotkania: 15 lipca Budapeszt — Śląsk, 18 lipca Budapeszt — Wrocław, 22 lipca Budapeszt

— Kraków i 25 lipca Budapeszt — Reprezentacja Polski. W razie dojścia do skutku wyjazdu piłkarzy polskich na Olimpiadę, reprezentacja Polski rozegra treningowy mecz z Budapesztem 15 lipca, a Śląsk spotka się z Budapesztem 25 lipca.

Dnia 19 września br. odbędzie się oficjalne spotkanie między państwowe Polska — Węgry w Warszawie.

# Sport w ZSRR

## Pod znakiem piłkarskich niespodzianek w rozgrywkach o mistrzostwo Związku Radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.) — Na stadionie „Dynamo” w Moskwie odbyły się dwa spotkania o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej. W pierwszym z nich moskiewska drużyna „Torpedo” odniosła zdecydowane zwycięstwo nad ambitnym zespołem „Lokomoty-

wa” w stosunku 4:1. Zespół kolejarzy awansował w tym roku z drugiej Ligi do pierwszej. Znacznie ciekawsze było drugie spotkanie, w którym zeszlorski mistrz ZSRR — drużyna CDKA uległa niespodziewanie „ajmufacemu” jedno z końcowych miejsc w tabeli, zespo-



łowi „Skrzydła Sowieców” w stosunku 0:3. Jest to już druga porażka CDKA w tym sezonie. Upřednio zespół wojskowy przegrał z tbilskim „Dynamo”.

Po 8-mej rundzie gier w tabeli mistrzowskiej prowadzi drużyna „Torpedo” — 7 gier 11 punktów, przed „Spartakiem” — 8 gier 10 pkt., oraz „Dynamo” — 5 gier 9 pkt. (wszystkie trzy zespoły z Moskwy).

W dorocznych regatach wiosłarskich o nagrodę gazety moskiewskiej „Komsomolskaja Prawda”, wzięły w tym roku udział załogi CDKA, Dynamo, Spartak i Skrzydła Sowieców. Po niezwykle zaciętej walce na finiszu — pierwsza na metę przybyła załoga Dynamo, uzyskując w końcowym zrywku 0,5 sek. przewagi nad Skrzydłami Sowieców. Zwycięzcy przebyli trasę długości 2 km w 8:52 min.

Pierwsze, tegoroczne regaty, które odbyły się na jeziorze Kisz w Rydze, przyniosły zwycięstwo załodze Domu Oficerskiego z Rygi. W regatach brało udział 36 jachtów.

Zespołowe mistrzostwo Gruzji na rok biegnący w tenisie zdobyła drużyna „Dynamo”, która jako nagrodę otrzymała puchar przechodni.

W Kazachstanie odbyły się po raz pierwszy mistrzostwa w zapasnictwie. Do tej pory bowiem ta dziedzina sportu nie była tu uprawiana. W zawodach brało udział 60 czołowych zapasników Republiki. Drużynowo pierwsze miejsce zdobył zespół z Alma-Ata.

# Za tydzień

## Piłkarze lecą do Kopenhagi na międzypaństwowy mecz z Danią

WARSZAWA. — Kapitan sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej — Alfus ustalili skład reprezentacji Polski na mecz z Danią, który odbędzie się dnia 26 bm. w Kopenhadze. Barw Polski bronić będą: Skromny (Legia), Barwiński (Tarnovia), Janduda (AKS), Jabłoński II (Cracovia), Parpan (Cracovia), Waśko (Leg.), Przecherka (Ruch), Cieslik (Ruch), Alszter (Ruch), Górski (Legia), Bobula (Cracovia).

(Wisła) oraz w razie, gdyby Przecherka, który jest też po kontuzji, nie mógł grać na najbliższym meczu Polonia (Warszawa) — Ruch, miejsce jego na lewym skrzydle zajmie Bobula, a na prawym zagra Kubicki (Ruch).

Z drużyną wyjeżdżają: dyr. GUKF inż. Kuchar, kapitan sportowy PZPN Alfus, delegat Zw. Rady Młodzieży Glinka oraz wiceprez. wodniczący WGiD — Ogrodzki.

Poza tym z drużyną wyjeżdża specjalny sprawozdawca Polskiego Radia — Dobrowolski, który prowadzić będzie transmisję meczu.

Drużyna wylatuje samolotem w czwartek, dnia 24 bm. Wszyscy zawodnicy, przewidziani do reprezentacji, zaraz po rozegraniu spotkań ligowych, zgrupowani będą na obozie treningowym w Warszawie.

Rezerwowi: Jakubik (Garbarnia), Flanek (Wisła), Szczurek (Legia), Gracz (Wisła). W składzie przewidziane są jeszcze następujące zmiany: Górskiego, który ma po ostatniej kontuzji nogę w gipsie, zastąpi Kohut

# Dział oficjalny LOZB

## Komunikat Nr 2 W-tu Spraw Sędziowskich

Miesięczne zebranie sędziów w dniu 22 6 br. odwołuje się. Następnego zebrania miesięcznego odbędzie się w poniedziałek po 1 lipcu. Przewodniczący: (—) E. Sieroczewski Sekretarz: (—) St. Golański

## Śladami Hoffa Idzie Kaas

OSLO (obsł. wł.) — W czasie eliminacji przedolimpijskich, znany skoczek norweski — Erling Kaas, uzyskał w skoku o tyczce doskonały wynik — 4,28 m. Wysokość uzyskana przez Kaasa jest nowym rekordem Europy w tej konkurencji.

# Asien KODZI

## APEL DO SIOSTR POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

W związku z „TYGODNIEM PCK” Polski Czerwony Krzyż wzywa wszystkie Siostry PCK wolne od zajęć do wzięcia udziału w uroczystościach.

Zbiórka Sióstr dnia 20 czerwca br. w biurze Okręgu PCK Piotrkowska 236 II piętro, pokój 14 — o godz. 8.15 w fartuchach i czepkach.

## ZŁOTA OBRACZKA W SKRZYNCIE LISTOWEJ.

W dniu 10 kwietnia rb. przy opróżnianiu skrzynek listowych znaleziono wśród listów obrączkę. Należy przypuszczać, że zsunęła się ona komuś z palca przy wrzucaniu listu do skrzynki.

Właściciel może ją odebrać u naczelnika Urzędu Pocztowego Łódź 2, przy ul. Karolewskiej 56 po uprzednim udowodnieniu swego prawa własności.

## ODCZYT O PISOWNI

Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego urządza w czwartek dnia 17. 6. br. o godz. 18-ej w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Lindleya 3 sala 22 odczyt mgr Stefana Wyrębskiego „Pisownia łączna i oddzielna”.

## SPÓŁDZIELCZA PRALNIA I FARBARNIA

Wczoraj przy ul. Wólczanńskiej 257 nastąpiło otwarcie pralni chemicznej i farbiarni Związku Spółdz. Wytw. Pracy. Obiekt ten, będący w posiadaniu wojska, dzięki zrozumieniu dowódcy garnizonu Komendy Miasta został przekazany spółdzielni. Na remont budynku Ministerstwo Pracy i Opleki Społecznej przekazało 3 miliony 300 tys. zł. kredytu. Na podkreślenie zasług wytrwała, pełna poświęcenia praca całego personelu z dyr. Kwaśniewskim na czele. Spółdzielnia przyjmuje do pralni chemicznej ubrania i futra, zapewniając w terminie tygodniowym wykonanie zleceń. Wkrótce powstana w śródmieściu filie spółdzielni, 10 procentowa zniżka dla członków Związków Zawodowych będzie dużą ulgą dla świata pracy.

**Trybuna Wolności**  
ORGAN K.C. P.P.R.  
SPÓŁDZIELCZA POLITYCZNO-SPOŁECZNA

D-028436

## Tylko piłka pasjonuje w eś

BYDGOSZCZ (obsł. wł.) — Podjęta przez Związek Samopomocy Chłopskiej akcja umasowienia sportu i kultury fizycznej na terenie wsi pomorskiej, daje coraz lepsze rezultaty. W chwili obecnej na Pomorzu czynnych jest 55 ludowych zespołów sportowych, zrzeszających 2421 członków.

Największym zainteresowaniem młodzieży wiejskiej cieszą się piłka nożna, koszykówka i siatkówka.

## PODZIĘKOWANIE

Okregowa Komisja Związków Zawodowych, Miejska Rada Narodowa i Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wyraża podziękowanie zespołowi świetlicowemu, Szkoły Technicum Włókien, orkiestrze Elektrycznej Łódzkiej oraz zespołowi teatru „Osa”, za wzięcie czynnego udziału w Akademii urządzonej z okazji rocznicy wydania dekretu o zwalczaniu lichwy i spekulacji.